



Nie chcą na wsi „betonozy”. Mieszkańcy Dziarn i Dziarnówka protestowali na sesji Rady Gminy Iława [ZDJĘCIA; WIDEO]

data aktualizacji: 2023.01.28



Emocje i kontrowersje na piątkowej sesji Rady Gminy Iława. Na posiedzenie przybyli ze spontanicznym protestem mieszkańcy Dziarn i Dziarnówka, którzy są zaniepokojeni możliwością zmian w sposobie zagospodarowania działek w ich sąsiedztwie. Przedstawiciele gminnego samorządu próbowali studzić nastroje, uspokajając, że zmiany w miejscowym planie zagospodarowania tych stron jeszcze będą procedowane, a mieszkańcy mają być na bieżąco informowani oraz uwzględnieni w procesie konsultacji.

Dziarny, Dziarnówka, Kozianka - te miejscowości, położone nad rzeką Iławką, zaliczaną do Doliny Drwęcy, to dzisiaj dla wielu mieszkańców oaza spokoju, baza sielskiego, wiejskiego życia, ostoja fauny i flory. Gdy dowiedzieli się, że spory teren w ich sąsiedztwie może zostać przekształcony z ziemi rolnej w stosunkowo niewielkie działki budowlane, wzbudziło to ich sprzeciw. Jak nam powiedzieli, początkowo mowa była o działkach wielkości 12,5 ara, następnie 15 arów.

W ocenie mieszkańców, którzy przybyli na piątkową sesję Rady Gminy Iława z protestem, to wciąż

zbyt duża ingerencja i zbyt daleko idąca zmiana krajobrazu, który dotychczas tutaj dominował.

Tak przedstawiła nam sprawę jedna z protestujących mieszkanek:

Właściciele działek rolnych, które są położone w Dziarnach i Dziarnówku, przy oczyszczalni ścieków i dalej w kierunku Dziarnówka, złożyli wnioski o przekształcenie tych działek z rolnych na budowlane. Każdy mieszkaniec oczywiście ma prawo wnieść o zmianę w zakresie zagospodarowania swojej działki, a samorząd musi się do tego odnieść, ale my jako mieszkańcy nie zgadzamy się, aby tych działek [budowlanych] było aż 25. Tam biegnie do naszych już istniejących domów malutka dróżka. Poza tym są tam las, zwierzęta, natura. Po to się tam osiedliliśmy, aby żyć w spokoju. Zdajemy sobie sprawę, że urbanizacja postępuje, ale nie chcielibyśmy, aby tych działek było aż tyle. Dodatkowo mają one być małe, zaledwie 12,5-arowe [następnie, jak wynika z dalszej dyskusji, zmieniono to na 15 arów - przyp.red.].

Przeraża nas mnogość tych domów, które mają tam powstać.

Obawiamy się, że te zmiany, które uważamy za bardzo niekorzystne, mogą objąć nawet 4 hektary działek, które są przy naszych domach i które biegną przy Iławce, czyli są na obszarze Natura 2000 i w Dolinie Drwęcy.

Zaniepokojonym mieszkańcom zależało na tym, aby punkt w porządku obrad dotyczący "podjęcia uchwały w sprawie zmiany uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Iława w miejscowości Dziarnówko i Dziarny" w ogóle został zdjęty z porządku obrad. O to zwracali się również radni Jan Zieliński i Zofia Fota.

Natomiast wójt Krzysztof Harmaciński, jak i przewodniczący rady Roman Piotrkowski apelowali o to, aby ten punkt pozostawić tak, aby umożliwić przedstawienie szczegółów, które w tej sprawie przygotował zastępca wójta Andrzej Brach, a także dyskusję na ten temat. Podkreślali, że ujęta w

programie piątkowej sesji uchwała nie dotyczyła zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Dziarn i Dziarnówka, a jedynie wyłączenia z procedury zmiany planu 4 działek położonych nad Iławką, dla których te zmiany byłyby niekorzystne (o tym więcej poniżej).

Ponieważ był formalny wniosek o wykreślenie tego punktu, kwestię poddano pod głosowanie - radni niejednomyślnie zdecydowali o tym, że uchwała będzie procedowana.

Po dotarciu do tego punktu w porządku obrad sprawę referował zastępca wójta, Andrzej Brach.

Przypomniął, że w Dziarnówku obowiązuje plan zagospodarowania przestrzennego jeszcze z 2003 roku, kiedy to przyjęto uchwałę w sprawie MPZP gminy Iława, następnie wielokrotnie zmienianą. Jak dodał, zgodnie z tym planem Dziarnówko położone jest w Dolinie Drwęcy i w związku z tym obowiązują określone ograniczenia: w strefie ochrony rzeki, w odległości 50 metrów, zakazuje się stawiania obiektów budowlanych. Ponieważ wpłynęły wnioski od mieszkańców, przyszedł czas na aktualizację planu. Tymczasem zgodnie z uchwałą z roku 2016 sejmiku województwa zakazuje się budowy nowych budynków w odległości 100 metrów od rzeki. Jak tłumaczył Andrzej Brach, póki MPZP nie był zmieniany, obowiązywała przyjęta przez radę gminy wartość 50 metrów. Teraz, gdy przystępuje się do zmiany planu, trzeba już uwzględnić nowe uwarunkowania prawne.

Właściciele tych 4 działek, położonych przy samej rzece, pomiędzy drogą gminną a rzeką, zostaliby w efekcie pozbawieni możliwości zabudowy swoich działek, wynika z wystąpienia zastępcy wójta. Dlatego gmina chce wyłączyć te działki spod przyszłych zmian, aby nie działać z niekorzyścią dla mieszkańców i również nie narażać się na ewentualnie roszczenia z ich strony.

Według przedstawicieli gminnego samorządu na niekorzystne zmiany w stosunku do tych 4 działek zwrócił uwagę RDOŚ i planiści. Natomiast nie wpłynął w tej sprawie wniosek od właścicieli, ani nie byli oni obecni na piątkowej sesji.

Jak tłumaczył Andrzej Brach, zmieniany jest wyłącznie załącznik graficzny.

- Nie jesteśmy tutaj przeciwko mieszkańcom. Wręcz przeciwnie: działamy z korzyścią dla właścicieli tych działek - zapewnił.

- Przede wszystkim chodzi o to, aby te 4 działki pozostały pod rządami starego planu, aby właściciele nie pozbawić tego, co już mają - zabrał głos wójt Krzysztof Harmaciński. - Dalsza część tego planu będzie dopiero procedowana. Na każdym etapie będzie to jeszcze konsultowane z mieszkańcami. To nie jest tak, że my coś forsujemy. Rada gminy będzie się nad tym pochylała bardzo mocno. Nie możemy komuś

zabronić złożenia wniosku. Musicie Państwo o tym wiedzieć. Nie jesteśmy przeciwko Wam i cieszymy się, że dbacie o przyrodę, ekologię, ale obowiązuje prawo, którego wszyscy musimy przestrzegać.

To jednak wciąż nie satysfakcjonowało mieszkańców, którzy obawiają się przyszłej perspektywy "zabetonowania" ich sąsiedztwa. Jak mówili, nie chcą, aby te okolice "zamieniły się w kolejny Wikielec".

- Są to obszary Natury 2000, położone w Dolinie Drwęcy i objęte parkiem krajobrazowym. I może tu powstać całe osiedle domów jednorodzinnych, do tego połączone z usługami. Dodatkowych 25 budynków na dziewiczych terenach - protestują mieszkańcy.

- Obawiamy się zabetonowania pięknej miejscowości, w której żyjemy. Jako mieszkańców bardzo małej miejscowości niepokoi nas, że powstanie kilkadziesiąt nowych domów. Dzisiaj ludzie przyjeżdżają tam na grzyby, na ryby. Dla nas nawet zabudowa na 15-arowych działkach jest nadal zbyt ciasna - przekonywała jedna z mieszkank.

- Wszystko musi być uchwalone zgodnie z prawem - mówił jeszcze wójt. - Proszę nie mieć odczucia, że my jesteśmy przeciwko Wam. Ale właściciele mogą składać wnioski, a my musimy się do tego ustosunkować.

Wójt dodał jeszcze, że takich wniosków, właścicieli działek rolnych o ich przekształcenie na grunty budowlane lub usługowe, jest coraz więcej i chodzi o różne części gminy. Krzysztof Harmaciński jednocześnie obiecał mieszkańcom, że będą informowani na bieżąco i mogą brać udział w procedowanych zmianach.

Z obszernej dyskusji w sprawie przyszłości Dziarn i Dziarnówka wyłonił się obraz istotnego

konfliktu interesów. Z jednej strony są obecni mieszkańcy, którzy osiedlili się tutaj, poszukując ciszy, spokoju i przyrody. Stanowczo sprzeciwiają się oni daleko idącym zmianom tutejszego krajobrazu, ciasnej zabudowie i - być może - ograniczeniu dostępu do rzeki. Z drugiej są inni właściciele okolicznych działek, którzy mają w stosunku do nich swoje plany. Jak mówili przedstawiciele gminnego samorządu, przysługuje im prawo wnioskowania o zmianę przeznaczenia działek.

Omówiona powyżej uchwała dotycząca 4 działek nad rzeką została przez radnych niejednomyślnie przegłosowana.

Sprawa zmian planu pozostaje w toku.

Red. kontakt@infoilawa.pl.













Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/69940-nie-chca-na-wsi-betonozy-mieszkancy-dziarn-i-dziarnowka-protestowali-na-sesji-rady-gminy-ilawa-zdjecia-wideo>